WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Nr. 116 28 lutego 1943

NIEBOSZCZYK HITLER.

- Czy naprawdę ? Skąd wiecie ? Czyżby już naprawdę zeszedł z tego świata ?

"Na razie jest to określenie obrazowe, przenośne. Mieści się w nim jednak dużo prawdy, a wkrótce gotowo zawierać pełnię prawdy". -

- "Jak to rozumiecie ?"

"Rzecz jest prosta. Hitler przeżył się, wyczerpał moralnie, intelektualnie, politycznie, wojskowo na każdym odcinku swej osoby i działalności. Stosunkowo do niedawna byli i wśród jego przeciwników tacy - niezbyt przenikliwi lub o słabych nerwach, którzy powtarzali, że jednak coś w nim jest - może nawet genialnego. Chwilowe powodzenie, mocny gest oślepiały niektórych do czasu.

Dziś olbrzymia większość zgodzi się z nami w tym, że Hitler zbankrutował, że on i jego ruch przypominają skazańców, na których wyrok już zapadł, - chodzi już jedynie o oznaczenie terminu egzekucji.

Wymowa odwrotu niemieckiego na Wschodzie i w Afryce, malejące cyfry sukcesów łodzi podwodnych, rozpaczliwe środki aby wydobyć nowe siły z własnego społeczeństwa i z narodów chwilowo podbitych i rzucić je w paszczę Molochowi

wojny, płaczliwe apele do Anglii, Ameryki, do Polaków, Czechów i innych narodów, aby ratowali przed djabłem bolszewickim - wszystkie te objawy przemawiają aż nadto głośno.

My, lewica, od dawna zorjentowaliśmy się w wartości i trwałości Hitlera. Pora, aby zorjentowali się inni, zwłaszcza jego niedawni chwalcy i naśladowcy - i wyciągnęli stąd wszystkie konsekwencje".

- Wróćmy jednak do dawnego Hitlera.

"Dobrze. Rzecz jest prosta i jasna z każdego punktu widzenia. Zacznijmy od ideologii, o ile w tym wypadku można używać tego słowa.

Niema w niej nic oryginalnego. Jest to złopek, błazeńska szata z dzwonkami zszyta z najrozmaitszych pokradzionych szmat i łachmanów. Najwięcej w niej splugawionej czerwieni, skradzionej po bandycku socjalizmowi wraz z nazwą, świętem 1 maja i t.d. Rasizm pogrubiony i pokłu- piony wywodzi się od Francuza Gobineau i zniemczonego Anglika Houstona Chamberlaina - nie mającego nic wspolnego z angielskimi politykami tego nazwiska, który po dyletancku zajmował się Indiami i wychwalał tamtejszą kastowość. Jemu to zawdzięczamy odmienne i odrębne karty żywnościowe, przedziały, dzielnice, teatry, ceny, prawa i td. dla Niemców i nie-Niemców, całą tę potworną piramidę niewolnictwa i bestialstwa z Führerem i partią na górze i Żydami na samym spodzie.

Hasła wszechniemieckie wziął Hitler z programu austriackiego polityka Schönerera, antysemickie z arsenału agitacyjnego przywódcy austriackiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego dra Karola Luegera /nauczyciel jednak w porównaniu ze zwyrodniałym i tępym uczniem robi wrażenie niewinnego baranka/

- Dodajmy do tego wszystkiego, że Hitler jest człowiekiem niedokształconym, pozbawionym moralnej i intelektualnej równowagi, o chorych nerwach, prześladowanym ustawicznie przez zmory i zjawy, pozbawionym zmysłu konstruktywnego i pogody - że nie włada dobrze językiem niemieckim - jedynym, który zna - tak, że w jego książce "Mein Kampf" najniestrawniejszym zakalcu, który pojawił się

w druku, znawcy doliczyli się 600 grubych błędów językowych i paru tysięcy mniejszych.

Hitler zwykł zestawiać swoją osobę z Fryderykiem Wielkim, politykiem i wodzem trzeźwym, cynicznym, wysoce utalentowanym i wykształconym - i z wielkim realistycznym politykiem Ottonem Bismarkiem, zwycięscą Austrii i Francji, twórcy zjednoczonych Niemiec, zwykł wynosić się ponad Wilhelma II i jego kanclerza Bethmanna Hollwega. Tymczasem olbrzymi talent polityczny Bismarka polegał na tym, aby nie dopuścić do utworzenia się wielkiej koalicji anty-niemieckiej, aby nigdy nie doprowadzać pokonanego przeciwnika do rozpaczy ofiarowując mu warunki możliwe do wykonania; tak postąpił w r.1866 z Austrią a w r.1871 z Francją. Hitler tymczasem zdołał obręczą nienawiści okuć cały świat - przeciwników, sprzymierzeńców, znaczną część swoich niemieckich niewolników i wszystkich nie-niemieckich.

Błędy swoich poprzedników podniósł do niewiadomo której potęgi. Bethmann Hollweg podarł jeden świstek papieru - belgijski, Hitler zniszczył ich całe tuziny. Świat śmiał się z Wilhelma II, że zgrzyta zębami na myśl o Adolfie!

Za Wilhelma zarozumiały, pruski żołdak Ludendorff nie pozwolił rządzić kanclerzowi i ministrom. Hitler ze swej strony, usuwa swoich najlepszych współpracowników, nie usłuchał swego najbliższego przyjaciela Hessa, który błagał go, aby nie wydawał wojny Rosji jak długo nie doszedł do porozumienia z Anglią, narzucił generałom wojnę z Rosją, gdy oni nie chcieli, usunął feldmarszałka Brauchitscha, uważającego, aby się nie zapuszczać w głąb stepów rosyjskich, nie uwzględnił przedstawień feldmarszałka Bocka, ostrzegającego przed zgubną ofensywą na Stalingrad.

Hitler, niedokształcony, chory dyletant popełnił jak najjaskrawsze błędy polityczne i wojskowe /niedocenienie siły oporu Anglii, rozmachu ofensywnego Ameryki, potęgi rosyjskiej - rozpoczęcie wojny z Rosją, ofensywa na Kaukaz przypominające dobrowolne położenie głowy pod nóż gilotyny/. Okazał się nicością pod jednym względem i drugim, będzie figurował w dziejach jako grabarz

swego narodu.

Niemcy za lat kilka będą się rumienili wspominając o tym szalonym derwiszu, znachorze i zaklinaczu, który zdołał unieść niezbyt lotny i nazbyt zdyscyplinowany naród fachowców, specjalistów i wykonawców - i wtrącić go w przepaść. Egipcjanie usunęli ze swoich pomników i dziejów postać i imię faraona-"heretyka" Tutenkamena. Niemcy zechcą to samo uczynić z Hitlerem, symbolem ich niedojrzałości politycznej, ich trudnej do pojęcia uległości, ich braku inicjatywy i odwagi cywilnej. Nie uda im się to jednak. Nazwisko Hitlera pozostanie w dziejach jako przestroga, jako krwawy ślad po szalonym demagogu i magnetyzerze, który pociągnął za sobą naród w przepaść.

Dziś Hitler, bankrut polityczny i wojskowy, rozbitek moralny i nerwowy, skompromitowany w oczach wszystkich fachowców przestał być bodźcem dla swego oszukanego społeczeństwa - stał się balastem. Dlatego jest żywym - na razie - nieboszczykiem, będzie niedługo krwawem widmem na grobie pokonanych Niemiec.

"Czy nie mam racji ?"

- Macie rację. -

PRZEGLĄD POLITYCZNO-MILITARNY

BILANS STALINA.

W przemówieniu wygłoszonym z okazji 25 lecia Czerwonej Armii Stalin podał bilans strat niemieckich. W czasie ostatniej zimowej ofensywy sowieckiej Niemcy stracili milion żołnierzy w zabitych i jeńcach, 4 tys. samolotów, 7 tys. czołgów i 17 tys. dział. Ogólne straty Niemców i ich sprzymierzeńców w wojnie na Wschodzie wynoszą 9 milionów. Stalin stwierdził dalej, że nie wolno sądzić, jakoby Hitler był już pokonany, a zwycięstwo osiągnięte - przeciwnie osiągnięcie zwycięstwa wymagać będzie jeszcze wielu wysiłków /to samo powiedział zresztą ambasador Majski w przemówieniu wygłoszonym w tym samym dniu w Londynie/. Dalej Stalin podkreślił, że armia sowiecka wciąż dźwiga cały wysiłek wojenny na swoich barkach, ponieważ akcja Anglii i Ameryki na kontynencie europejskim dotychczas nie nastąpiła.

Komentarz londyński do mowy Stalina stwierdza, że cała Anglia w pełni docenia wszystkie osiągnięcia Czerwonej Armii, nie mniej nikt w Anglii nie może się zgodzić z twierdzeniem, jakoby Sowiety ponosiły cały ciężar wojny. Komentator podkreślił olbrzymi dotychczasowy wysiłek zbrojny Anglii, wynikający z konieczności walki na wielu frontach całej kuli ziemskiej i walki o panowanie na morzach /od wyniku tej walki zależy los dostaw dla Sowietów, a więc pośrednio i los Sowietów/, wysiłek, wyrażający się choćby w takich cyfrach: wojska angielskie w dotychczasowych walkach zabiły wzgl. wzięły do niewoli 750 tys. żołnierzy "Osi", w ostatniej ofensywie w Afryce zniszczyły ćwierć milionową armię wroga, w samych tylko walkach nad Tunisem strąciły 600 samolotów niemieckich, jedynie na Morzu Śródziemnym zatopiły przeszło 100 statków "Osi" o milionowym tonnażu, wreszcie akcje brytyjskich sił zbrojnych wiążą w zachodniej i południowej Europie zgóra połowę niemieckiego lotnictwa.

Dopełnieniem tych wywodów były przemówienia bryt. Min. Spraw Zagran. Edena, który dał wyraz uzna-

niu społeczeństwa angielskiego dla bohaterstwa Czerwonej Armii, i min. Wojny Grigga, który podając po raz pierwszy oficjalnie liczebność desantu anglo-amerykańskiego w Afryce /180.000 ludzi, 10.000 rozmaitych pojazdów mechanicznych/ wyjaśnił rozmiary związanego z tym wysiłku.

FRONT WSCHODNI.

Na odcinku południowym daje się zauważyć wzrost oporu Niemców, którzy po rzuceniu znacznych posiłków /około 22 dyw./ przeszli na całym przedpolu Dniepru do obrony uporczywej wzgl. nawet do poważniejszych kontrataków. Mimo to Rosjanom udało się na kilku odcinkach posunąć się poważnie naprzód. Z końcem ubiegłego i początkiem bieżącego tygodnia dokonali oni dalszego wyłomu w kierunku Dniepropietrowska i łuku Dniepru, zajmując Pawłograd i dochodząc na odległość 50 km. od Dniepru, a następnie rozszerzyli ten wyłom w kierunku północnym zajmując Krasnograd. Następne sukcesy osiągnęli bolszewicy na odcinku charkowskim zajmując Sumy i Lebiedin i posuwając się w kierunku na Kijów na odległość 25 km. od tego miasta, oraz w okolicach Orła, zajmując Małoarchangielsk. Ostatnie wiadomości mówią o sukcesach sowieckich na Kaukazie, gdzie Rosjanie - likwidując resztki wojsk niemieckich doszli na odległość 60 km. od ujścia rzeki Kuban. Samoloty rosyjskie bombardują przeprawę łodową w cieśninie Kerczeńskiej, by uniemożliwić Niemcom ostatnie możliwości odwrotu.

Najzagorzalsze walki rozgorzały obecnie w Zagłębiu Donieckim. Sytuacja jest tam niejasna. Korespondenci pism angielskich z frontu wschodniego donieśli, że oddziały sowieckie zagrażają poważnie Mariupolowi. Wkrótce potem jednak wiadomości ze źródeł niemieckich doniosły o odbiciu z rąk rosyjskich Krasnoarmiejska i Kramatorskiej. Mimo wszystko sytuacja Niemców jest na tym odcinku specjalnie groźna : zatrzymali oni napór rosyjski, wykorzystując fortyfikacje zbudowane jeszcze ubiegłej zimy; gdyby jednak opór niemiecki został złamany, miałoby to decydujące znaczenie dla przebiegu walk na przedpolach Dniepru i rozstrzygnęłoby prawdopodobnie

o losach Krymu, a więc i możliwościach letniej ofensywy.

Komentarze angielskie przypuszczają, że ofensywa rosyjska n i e skończy się teraz / w związku z nadejściem okresu roztopów / lecz jedynie punkt jej ciężkości przesunie się z południa na północ.

TUNIS.

Dowództwo wojsk sprzymierzonych w Tunisie objął dotychczasowy głównodowodzący armii brytyjskiej na Bliskim Wschodzie i obecny zastępca gen.Eisenhowera w Afryce - gen.Alexander. Ma on swą komendę VIII i I armii bryt. i IV.armii ameryk. W skład VIII armii wchodzą oprócz francuskich oddziałów de Gaulle'a z Bliskiego Wschodu pod dowództwem gen.Koeniga także "degolowskie" oddziały z Czadu pod dowództwem gen.Leclerc'a; w skład I armii wchodzą francuskie formacje z Tunisu pod dowództwem gen.Juin.

Z początkiem b.tygodnia Niemcy kontynuowali swoją ofensywę w centralnym Tunisie. Ofensywę tę rozpoczęli oni w chwili, gdy wojska amerykańskie rozpoczęły zajmowanie pozycji obronnych zajmowanych dotychczas przez Francuzów. Pozycje te nie były więc należycie przygotowane do obrony, bo Francuzi nie mieli na to dostatecznych środków, a Amerykanie czasu. Wykorzystując zamieszanie Niemcy rozszerzyli front uderzenia na północ, przeszli przez przełęcz Katarzyny i doszli na odległość 6 km. od Tali. Tydzień czasu wystarczył jednak do zakończenia przegrupowania wojsk sprzymierzonych. 23 b.m. powstrzymały one pochód Niemców, a wkrótce potem zmusiły ich do wycofania się z pod Tali, z przełęczy Katarzyny i ze Spekli. Ostatnie wiadomości donoszą, że wycofywanie się Niemców zmieniło się w generalny odwrót. Alianci wzięli kilka tysięcy jeńców. Lotnictwo sprzymierzonych bombardowało intensywnie cały obszar Tunisu.

W południowym Tunisie VIII armia zdobyła Medenin i doszła do linii Maratu - głównej linii obrony Niemców na południu.

AKCJE LOTNICTWA.
Lotnictwo sprzymierzonych kontynuowało swoje nieprzerwane naloty nocne i dzienne na południowe Włochy /wyróżnić należy nalot na Neapol/ oraz nocne naloty na niemieckie ośrodki przemysłu i bazy łodzi podwodnych / wyróżnić należy ciężkie naloty na Wilhelmshafen i Norymbergę/.

SPRAWY POLSKIE.
Uchwała Rady Ministrów z 25 b.m. stwierdza, że jeśli chodzi o stosunki polsko-sowieckie 1/ Polska uważa za niezbędne całkowite współdziałanie wszystkich państw sprzymierzonych 2/ spory polsko-sowieckie mogą wyjść jedynie na korzyść Niemiec 3/ zarzuty, jakoby Polska dążyła do rozszerzenia swych granis na wschód, są zupełnie bezpodstawne 4/ Polska niezachwianie uważa, że granice polsko-sowieckie ustalił ostatecznie Traktat ryski.

Uchwała ta przychodzi we właściwym czasie. Z jednej strony piętnuje ona szkodliwe wystąpienia wrodzaju artykułu znanego poety sowieckiego Korniejczuka, ogłoszonego w prasie i w radio sowieckim, a traktującego sprawę "Zachodniej Ukrainy" w treści stylu do złudzenia podobnym do świadczeń sowieckich z jesieni 1939 - z drugiej strony przestrzega społeczeństwo polskie przed uleganiem wpływom propagandy niemieckiej, świadomie podsycają-

c e j n a s t r o j e a n t y s o w i e c k i e w e w ł a s n y c h - w r o g i c h P o l s c e - c e l a c h, -

W Londynie odbyło się zebranie fachowców gospodarczych, na którym Prezes Banku Polskiego zreferował projekt rozwoju gospodarczego Polski. Projekt przewiduje wielki plan industrializacji Polski, zmierzający do zrównania liczby zatrudnionych w przemyśle z liczbą zatrudnionych w rolnictwie.

CZY FINLANDIA ZAWRZE ODRĘBNY POKÓJ.

Fiński "Sozial-Demokraten" domaga się od nowego rządu fińskiego zawarcia odrębnego pokoju. Prasa konserwatywna uzależnia zawarcie pokoju od gwarancji przyszłych granic Finlandii, udzielonych przez Anglię i Stany Zjednoczone. Komentarz londyński stwierdza, że pokój i gwarancje może Finlandia otrzymać, lecz pokój musi być zawarty w dwustronnych rokowaniach fińsko-sowieckich i Finlandia musi oddać punkty ważne strategicznie swego kraju do dyspozycji sprzymierzonych.

Posłowie fińscy w Niemczech i Włoszech zostali wezwani do Helsinek. -

++++++++++++++++++++++++

Na Fundusz Prasowy złożyli :
Oko 100 zł., Chłop 10 zł., Na cele specjalne Gaz III - 1.000 zł. - razem 1.110 zł.

++++++++++++++++++++++++

Z ostatniej chwili.

Na płd. zachód od Kramatorskiej / Zagł.Donieckie/ toczy się wielka bitwa z odziałem znacznych sił pancernych.

W Tunisie Niemcy pod naciskiem wojsk alianckich cofają się z przełęczy Katarzyny w kierunku Feriana.

W nocy z 26 na 27 bm. miał miejsce olbrzymi nalot lotnictwa sprzymierzonych na Kolonię. Wedle źródeł angielskich nalot ten był największym nalotem na to miasto po słynnym ataku, w którym brało udział przeszło 1.000 samolotów.